GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 247. — W Poniedziałek dnia 22. Października 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Od brzegów Menu, d. 9. Października.

List prywatny z Wiednia donosi, iż Karol X. niebędzie mieszkał w Grätz. Słychać, iż różne okoliczności miejscowe stanęły na przeszkodzie urządzeniu tam pobytu w sposobie przyzwoitym i odpowiadającym potrzebom rodziny królewskiéj. Dla tego też przedłużyła się bytność dostojnych podróżnych w Altonie i droga ich nieodbywa się spiesznie. Zamiast stolicy Styryi, proponowano piękny zamek Austerlitz, należący do Xięcia Kaunitz, teraz niezamieszkały. Miasteczko tegoż nazwiska, sławne z stoczonéj przy niém bitwy, leży o 20 mil od Wiednia a 4 od Brünn, na gościńcu do Gaya, w ciasnéj dolinie Litawy. Zamek obszerny i wspaniały, wystawiony w nowym guście, a piękny jego ogród kończy się zwierzyńcem angielskim. W wysokiéj sali zamkowéj umieszczony jest stół, na którym d. 6. Grudnia podpisano zawieszenie broni, po czém d. 23. Grudnia nastąpił pokój w Presburgu. Okolice Austerlitz obfitują w zwierzynę. W majętnościach Arcy-Biskupa Ołomunieckiego, Hrabiów Magnis, Xięcia Lichtenstein i t. d. bywa często polowanie, na którém do 3,000 zajęcy w jednym dniu ubijają.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 10. Września.

Od czasu ostatnich wiadomości, tyle dla wysokiéj Porty nieprzyjaznych, nieotrzymaliśmy nic więcéj z teatru wojny; zdawało się więc, że Egipcyanie granic syryjskich nieprzekroczyli, i że armia turecka w obozie pod Koniah oczekiwała przybycia posiłków dla rozpoczęcia przeciw nim zaczepnych kroków nieprzyjacielskich. Atoli według doniesień, któreśmy właśnie z Alexandryi otrzymali, okazuje się, że po bitwie pod Homs i wzięciu miast Hama i Aleppo, zaszła na dniu 29. Lipca potyczka między Ibrahimem i Hussein Baszą, w któréj Egipcyanie na nowo zwyciężyli, i w skutek któréj kilku dowódzców i wyższego stopnia officerów ottomańskich, przeszło na stronę zwycięzców; że z resztą lekka armia nieprzyjacielska aż pod miasto Adana podeszła.

Oto jest buletyn o wypadkach wojennych, ogłoszony w Alexandryi:

Buletyn wojska Syryjskiego, z dnia 7. Xiężyca Rabiul-Ewwel 1248. (3. Sierpnia 1832.)

„Dnia 2. Rabiul-Ewwel (29. Lipca) przed godziną 2gą po północy wyruszyło wojsko nasze od mostu Murada Baszy, i o godzinie 10téj przed południem przybyło do wąwozu Beilan-Bogassi, odległego 5 mil od rzeczone-

go mostu. Tam dowiedzieliśmy się, iż naczelny dowódzca Hussein Basza, wspólnie z byłym Gubernatorem Aleppo, Mohamedem Baszą, i kilku innemi osobami, obozował na tamtéj stronie wąwozu z resztą swego wojska regularnego i nieregularnego, że na pagórkach postawiono działa, a na miejscach najwyższych wysypano baterye. Ibrahim Basza przekonawszy się przez wysłane oddziały o prawdzie tych doniesień, zalecił Generałowi brygady Hassan-Bejowi, aby z 13tym pułkiem piechoty, 5tym pułkiem jazdy i 4ma działami posunął się gościńcem idącym w prawą stronę; sam zaś z dwoma pułkami piechoty, pułkiem jazdy i 12 działami udał się gościńcem idącym w lewą stronę. Reszta wojska stanęła w różnych miejscach przy wąwozie. Ujrzawszy nieprzyjaciel obiedwie kolumny nasze, zaczął strzelać do nich z dział, postawionych na pagórkach; artylerya nasza odpowiadała na jego wystrzały tak skutecznie, iż baterye nieprzyjacielskie w przeciągu godziny umilknąć musiały, prócz jednego tylko działa, z którego ciągle ogień dawano. Podczas kiedy artylerya nasza raziła lewe skrzydło nieprzyjaciela, tymczasem pułk 8my piechoty i pułk gwardyi otrzymały rozkaz do natarcia; mężni ci wojownicy w jednéj chwili zbliżyli się do wzgórzów po lewéj stronie i zdobyli je szturmem; nieprzyjaciel niemogąc wytrzymać nagłego ich napadu, porzucił tabory i potrzeby wojenne, i nad zachodem słońca pierzchnął ku Adana. Wojsko nasze nocowało na pobojowisku.

„Dnia 3. (30 Lipca) o świcie wysłano wszystkie nasze pułki jazdy w pogoń za nieprzyjacielem, a reszta wojska udała się na obozowanie do Beilan, gdzie Pułkownik 18go pułku nieprzyjacielskiego, Arif Bey, przeszedł do nas, a Ibrahim Basza mianował go Pułkownikiem 20. pułku piechoty. Oficer ten zapewnia, iż pułk jego wychodząc z Koniah liczył 3268 ludzi, a w dniu wczorajszym przez zbiegostwo i choroby zmniejszył się na 1888 ludzi.

„Przed ucieczką Alisz Baszy z Latakia zbiegło z korpusu jego 60 żołnierzy jazdy i 600 piechoty do Alexandrette, gdzie zdali się na łaskę naszego naczelnego wodza, który zostawił im wybór, albo wrócić do domu, albo udać się do Egiptu, lub też pozostać w kraju. Kazał im dać wszystko, czegoby do podróży potrzebowali. Zbiegli ci żołnierze oświadczyli, iż Alisz Basza wysłał swój harem na okręcie do Cypru, z zaleceniem, aby się z nim połączył w Alexandrette, dokąd się sam Alisz Basza udał, chcąc stamtąd popłynąć na najętym okręcie do Ibrahima Baszy z 6 działami, które miał z sobą. Pułki jazdy wysłane w pogoń, ścigały nieprzyjaciela do Adana, i przyprowadziły 1900 jeńców.

„Dnia 5. (1. Sierpnia) znakomitsi obywatele miasta Antyochii oświadczyli poddanie się Generałowi naszemu, a Halil Bey, brat Mustafy Baszy, został mianowany Gubernatorem obwodu Beilan. Basza Aleppo uciekając przejeżdżał przez Aintah, porzucił działa swoje, które się w moc naszę dostały. Powzięliśmy wiadomość, iż z szczupłym swoim orszakiem znajduje się w Malatia. W wąwozie Beilan utracił nieprzyjaciel 29 dział, które zabraliśmy.

„Dnia 6. (2. Sierpnia) otrzymał Ibrahim Basza pismo z oświadczeniem poddania się od Eyub Beia Jskian Baszy, imieniem pokolenia Milla w obwodzie Orfa. Ibrahim Basza pozostawił go na tym samym urzędzie; w różnych bitwach stoczonych z nieprzyjacielem, zdobyliśmy do dnia dzisiejszego 80 dział i jeden moździerz oraz znaczną ilość potrzeb wojennych; liczba poległych żołnierzy ze strony nieprzyjaciela i zabranych w niewolą, wynosi przeszło 13000 oprócz wielu zbiegów, których ilość musi być ogromna, gdyż według zapewnienia Arif Beia, wojsko nieprzyjacielskie pod Homs liczyło 36000 ludzi w pułkach regularnych a z tego ledwo 5000 ludzi pozostało Husseinowi Baszy; w bitwie przy Beilan utraciliśmy 20 ludzi w zabitych i ranionych.“

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 10. Października.

Od kilku dni spostrzegamy tu wielkie zniechęcenie i kuszenia buntownicze. Po skończonym teatrze dn. 8. otoczyło mnóstwo młodych ludzi drzewo wolności przed teatrem zatknięte, odśpiewując pieśni patryotyczne. Potém udali się przed mieszkanie Pana Gendebien, i zdjąwszy kapelusze, zanucili podobne pieśni, przerywając sobie sami częstemi okrzyki: Niech żyje Gendebien! Niech żyje nasz dobry Reprezentant! — Po skończonéj ceremonii cały orszak pociągnął do hotelu Ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i spraw zagranicznych, gdzie formalne wykonano charywari. Przed domem Ministra sprawiedliwości, gdzie najgłośniéj grano na dudach i okropną rozpoczęto kocią muzykę, odzywano się po kilka kroć: „Precz z Raikem! Precz z organizacyą sądownictwa! Precz z durniem! — Memorial powiada w sprawozdaniu swojém o tém zdarzeniu, że większa część charywaryzujących składała się z ludzi dobrze ubranych i że mało tylko między nimi było ubogich.

— Udano się także na ulicę Löwen, gdzie Pan de Gerlache (Prezes Izby Deputowanych) mieszkanie sobie najął. Ponieważ się jednak dowiedziano, że go niebyło w domu, postanowiono więc przeznaczoną dlań mistrzowską muzykę kocią odłożyć na inny dzień. Przed szkołą Petits-Pères zatrzymano się śród wrzaskliwych okrzyków: Precz z Jezuitami! — poczém się cała zgraja rozeszła, niechcąc się doczekać wkroczenia policyi. Emancipation zapewnia nas, że się już od kilku tygodni na placu mennicy około drzewa wolności podobne odbywały zgromadzenia.

Wielka główna kwatera Królewska wedle wieści upowszechnionéj jutro stąd wyjdzie i tymczasowo w Mecheln ma być założona.

Lynx twierdzi, że agenci francuzcy Generałowi Chassé 3 miliony ofiarowali, jeśliby im chciał otworzyć w przeznaczonym czasie bramy warowni; Generał odrzucił takową propozycyą z pogardą. (!!)

Z Achel w Limburskiém donoszą, że między strażą przednią Holendrów i żołnierzami korpusu ochotników Majora Capiaumont z powodu osadzenia miejsca jakiegoś na saméj granicy do formalnéj przyszło utarczki, w któréj Belgijczykowie zwycięstwo odnieśli.

Lord Durham d. 8. stąd wyjechał, chcąc dość rychło stanąć w Londynie, aby mógł być przytomnym Radzie Ministrów zwołanéj na dzień 11. m. b. Lord miał tu oświadczyć, że Belgijczykowie, cały swój zapas cierpliwości spotrzebują (the whole stock of patience she possesses), zanim ich sprawy załatwione będą.

Wczoraj wyjechała stąd Xiężna Bagration do Paryża.

Dziennik Mémorial Belge umieścił uwagi nad teraźniejszym stanem polityki, których treść jest następująca: Wybory są już w Anglii ukończone; Parlament wkrótce będzie zwołanym. Większość niejest jeszcze wiadomą; może się nawet jeszcze nieuformowała. Izba oczekuje wystąpienia Ministrów, dla przybrania charakteru. Jeżeli więc Ministrowie tak mocno byli zajęci, kiedy szło o same tylko wybory; ileż musiały pomnożyć się ich zabiegi dla zjednania sobie większości w Izbach? Gdyby więc Ministrowie w drodze dyplomatycznéj zapewnili pokój dla Anglii, gdyby przygotowali rozbrojenie się Europy, i podnieśli handel W. Brytanii, czyliż wątpi kto, iż uzbrojeni (że tak powiemy) w to dobrodziejstwo, którego Anglia z upragnieniem wygląda, stanęliby bezpiecznie w gronie reprezentantów narodu, i wraz z swém stronnictwem wzięliby górę nad wyborcami? Niemasz atoli stałego pokoju dla Anglii; nierozbroi się Europa, nieożywi się handel bez rozstrzygnienia zupełnego, gruntownego, stanowczego sprawy belgijsko-holenderskiéj. Jeżeli więc Ministerstwu Lorda Grey nieudało się zyskać pomyślnego stanowiska tego w czasie otwarcia zgromadzeń wyborczych, jakichże niema teraz czynić zabiegów, aby stanąć na niém w czasie otwarcia Parlamentu? Przypuśćmy na chwilę, że sprawa belgijska, i wszystkie wielkie pytania polityczne ze sprawą tą połączone, niebędą jeszcze przy otwarciu obrad parlamentowych rozstrzygnięte; przypuśćmy nawet żeby Ministeryum miało większość głosów za sobą; czémże się Ministrowie obronią od zarzutów, które im uczyni strona oppozycyjna? Czy przez vota przyjaciół swych w Izbie? Zaiste nie; Ministeryum któreby na swą obronę niemiało nic więcéj jak kreski swych stronników, wkrótceby utraciło wpływ w Izbie i w kraju. Parlament, który się zgromadzi, jest pierwszym po uczynionéj onegoż reformie, niemożna więc przypuścić, aby się dał powodować środkami, któreby jego niebyły godnemi. Jeźli sama tylko oppozycya będzie przemawiać, i słuszność mieć będzie zawsze za sobą, większość wkrotce przejdzie na jéj stronę. A czyliż oppozycya miałaby zupełną niesłuszność, gdyby nadmieniła, że Ministrowie skompromitowali słowo Królewskie; gdyby okazała, że Wielka Brytania korzy się przed zdaniem Króla Holenderskiego? Czyliż łatwoby było odeprzeć głos Lorda Aberdeen, gdyby dotkliwym swym dowcipem, zarzucił Ministrom ich bezsilność; Ministrom, którzy traktują, ratyfikują, grożą i przy tém wszystkiém po dwóch latach do żadnego rezultatu niedochodzą? Czy będzie mógł Lord Palmerston wesprzeć rozumowanie swe faktami, gdy ci niebezpieczni przeciwnicy, rzucać będą ironiczne pociski swe na dyplomacyą angielską?

Z dnia 11. Października.

Pan Lehon udaje się dzisiaj do Paryża.

Lynx dzisiejszy następujący zawiera artykuł: „Umysły wszędzie podburzone. Zagrażano pokojowi publicznemu. Narzekają, szemrzą, krzątają się w całym kraju. Potajemny ogień tleje pod popiołem, co za lada powiewem łacno może wybuchnąć. Wina wszelka spada na Ministeryum, na niedołężne i martwe Ministeryum nasze, co codziennie się cofa, a nigdy ani na krok naprzód niepostępuje, co ani mówić, ani działać nieumie; bez znaczenia za granicą, bez sprężystości wewnątrz kraju; co do wszystkiego się zastósować pragnie a niczego niedostępuje; niezdolne utrzymać pokój, i za słabe, aby doświadczyć wojny; nieświadome organizacyi, i zupełnie nieobrotne w dyplomacyi; —

Ministeryum, co się zowie odpowiedzialném, a w tym momencie się rozwięzuje, kiedy ma zdawać sprawę. Gdzież się chce ukrywać d. 13. Listop., kiedy się Izby zgromadzą? Ośmieliźli się, stanąć przed niemi? Czyż sprobuje Pan Meulenaere polityki swojéj, Pan Raikem organizacyi sądownictwa, Pan Coghen swoich pożyczek, Pan Evain swego uzbrojenia i Pan Goblet swego milczenia bronić w obliczu narodu? — Bynajmniéj. — Pan Meulenaere zostanie w swojéj gubernii; Pan Raikem zasłoni się swoją szatą duchowną, Pan Coghen uda się do dóbr swoich, Pan Evain obwaruje się zasadami swemi specyalności, a Pan Goblet milczeć będzie, jak dotychczas milczał. To to właśnie, co powszechnie przewidują, co niechęć wzbudza, i co ową wrzawę na ulicach, chociaż nieusprawiedliwia, jednak tłómaczy i objaśnia, co wykazuje przyczynę owych charywary i kocich muzyk, nad któremi się policya zdumiewa, a publiczność rostropna narzeka, ktorym jednak łatwoby można zapobiedz, gdyby tylko chciano rozpuścić gabinet niezdolny, niepopularny i spotrzebowany, który tylko obca przemoc wspiera, nadużywając go do własnych, zrzędnych zamiarów; bo Ministeryum nasze nierządzi krajem na korzyść jego i na rzecz Króla, lecz tylko podług upodobania i woli Francyi, Anglii i Rzymu. Ojczyzna nasza, zacząwszy się poznawać na istotném dobru swojém, chce ostatni położyć kres temu stanowi; chce wojny, pragnie jéj mimo woli swych Ministrów, Posłów, przyjaciół i nieprzyjaciół. A to słusznie; ten *status quo* przyprawiłby ją o zgubę, a lepiéj walcząc zginąć, niż zwolna umierać na suchoty."

Independant głosi, że w Mastrychcie cholera wybuchła, i że w pierwszym dniu (8.) tam 9 osób na zarazę tę umarło.

Wielki Referendarz francuzkiéj Izby Parów przesłał rządowi naszemu wspaniałe wydanie aktu cywilnego zaślubienia Króla naszego.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Października.

Konstytucyonista powiada, iż się Król długo wahał, czyby Marszałka Soult, czyli téż Pana Dupin miał mianować Prezesem Rady; względy na stan interesów zewnętrznych spowodowały go do obrania pierwszego. W giełdzie niewierzono, żeby się Marszałkowi udać miało złożyć nowe Ministeryum. Dlatego téż zapewne nastąpiło zniżenie kursu papierów.

Temps poczytuje mianowanie Marszałka Soult Prezesem Rady wprost za rozstrzygnienie pytania wojny i pokoju. Podług oświadczeń Marszałka przybierze on podobno sobie Panów Louis Rigny, Barthe, Argout i Bassano; być może, że jeszcze Panow Beranger i Rayneval weźmie do uczestnictwa. Natenczas dostałyby się Xięciu Bassano zarządy spraw wewnętrznych.

Messager pisze: Dzisiaj względem spraw Holendersko-Belgijskich, wojenne tylko krążą pogłoski. Odwołują się ci, co wierzą wybuchowi wojny, do powrotu Markiza Dalmacyi i wyjazdu Barona Fogel.

Najświeższe listy z Nantes opiewają, że Szuanie tamże ciągle się krzątają i prowincyą niepokoją. Słychać, że teraz nowéj nabrawszy otuchy do ponowienia rokoszu się gotują, twierdząc, że teraz 14 milionami frank. dysponują i w razie potrzeby nawet własne pieniądze bić mogą. — Od kilku dni przebywa w Nantes były Par Francyi Hr. Hubert de Sesmaisons.

Z Madrytu donoszą pod dn. 27. m. z.: „Pan Grijalba nieodstępuje od łóżka Króla podczas całéj choroby i jemu téż N. Pan ostatnie zdał polecenia. W wszystkich dyecezyach nakazane są modlitwy za ocalenie życia Króla Jmci. Przywołano podobnież nowe wojska do stolicy. Ostatni buletyn głosi, że w stanie zdrowia Króla niezaszła odmiana, i że niebezpieczeństwo trwa ciągle. — Zresztą obawiają się powszechnie rokoszu w Galicyi i Estermadurze, gdzie Generałowie Eguja i San Juan, znajomi stronnicy Don Carlos, komenderują. — Messager w téj mierze tak się odzywa: „Dochodzą nas wiadomości z Madrytu, że kilka korpusów armii obserwacyjnéj portugalskiéj przywołano jak najskwapliwiéj do stolicy. W Toledo stanął już 1 pułk jazdy i 2 pułki piechoty; drugi dywizyon usadowił się w Segovia."

Monitor dzisiejszy głosi: „Rozumieją powszechnie, że Ferdynand VII. Ministeryum swoje zmieni. — Właśnie w téj chwili dowiadujemy się o następującym składzie nowego gabinetu: Pan Zea da Bermudez Minister spraw zewnętrznych; Pan Cafranga Minister sprawiedliwości; Pan Encima y Piedra Minister skarbu; Generał Manuel Minister wojny; Admirał Laborde, marynarki. Wszyscy ci mężowie należą do stronnictwa umiarkowanego."

Gazeta Memor. des Pyrénées donosi, że wojsko hiszpańskie tworzące kordon zdrowia, odebrało rozkaz, aby się jak najprędzéj udało do Madrytu.

Minister wojny wydał okólnik do wszystkich Generałów i generalnych Inspektorów wojska, zakazując podwładnym ich noszenia krzyża orderu S. Ludwika.

Słychać, że Izby dopiero w Listopadzie będą zwołane.

Zapewniają, iż Rada municypalna paryzka każe kopać studnie artezyjskie w kilku częściach miasta. Pierwsza próba w téj mierze ma być na placu Madeleine.

Prokurator zaniósł na nowo do tutejszego sądu królewskiego skargę przeciw Saint-Simonistom, z powodu iż ciągle jeszcze w domu swym Menilmontant odbywają publiczne posiedzenia, więcéj niż z 20 osób złożone. Stanęli więc znowu PP. Enfantin i Michał Chevalier przed sędzią instrukcyjnym P. Barbou. Towarzyszyli im do pałacu sprawiedliwości wszyscy Saint Simoniści w swych ubiorach, oraz niezliczone mnóstwo ciekawych.

Gazeta Journal des Débats umieściła raport Xięcia Rovigo naczelnie dowodzącego w Algierze. Donosi w nim ten Generał o zwycięztwie załogi w Bona, odniesioném dnia 8. Września r. b. nad Arabami, którzy pod naczelnictwem Ibrahima posunęli się pod to miasto w liczbie 1,200 do 1,500. Załoga złożona z Francuzów i Turków napadła ich z nienacka i w dwóch godzinach nieprzyjaciel został rozbity i do ucieczki zmuszony. Strata jego wynosi 50 ludzi w zabitych, a nierównie więcéj w ranionych. Zabrano mu téż 2 chorągwie.

Sześć głów ludzkich i ciało pokaleczone wystawione było dziś na stole sądowym w Izbie przysięgłych, ale to były głowy bronzowe i cynkowe świeżo wyszłe z odlania i które snycerz jeszcze niezupełnie obrobił. Zniknęły były z warsztatu P. Carbonneau sławnego odlewacza i rzeźbiarza bronzowych ozdób. Dwaj złodzieje zakradli się w nocy z dn. 11. na 12. z. m. w ogrodzie jego i zabrali głowę Henryka IV. pięknego utworu, dwa odciski twarzy jego, głowę anioła z cynku, głowę Geniusza, popiersie Monteskiusza bronzowe, obraz Pana Jezusa z cynku, wszystko ważące około 70 fnt. wartości 500 fr. Dn. 13. z. m. niejaki Bertrand był zatrzymany na ulicy niosący w ręku głowę Henryka IV., obwiniętą w serwetę. Udano się do hotelu z którego wychodził i znaleziono tam w pokoju niejakiego P. Vernet, który tam mieszkał, resztę przedmiotów skradzionych. On, i dwóch innych jego wspólników skazanemi zostali na pięcioletnie warowne więzienie za tę kradzież.

Z Monitora Algierskiego. — Życzenia któreśmy wynurzyli przy założeniu kościoła chrześciańskiego w Algierze, przyjęte zostały przez wszystkie dzienniki hiszpańskie, włoskie i angielskie. Wiele pism także francuzkich powtórzyło je w swych obwieszczeniach. Z drugiéj strony dowiadujemy się, że kwesty w różnych się krajach chrześciańskich otworzyły dla wsparcia tego zakładu, a szczególniéj w Hiszpanii; spodziewamy się zatém, że wkrótce rząd nasz niebędzie ostatnim w przyłożeniu się do ich pomnożenia. Ubieganie się ludów chrześciańskich o ucywilizowanie krajów afrykańskich, ma coś w sobie nakazującego, co niemoże być obojętném dla Monarchów Europy, kiedy idzie o przyszłość tego pięknego kraju.

Xiążę Ypsilanti, członek Kommissyi rządowéj w Grecyi, umarł d. 16. Sierpnia w Nauplia.

Kontr-Admirał Hugon dowódzca marynarki francuzkiéj w Lewancie, doniósł rządowi raportem z d. 22. Sierpnia, iż poimał dwóch korsarzów greckich przy brzegach Maina.

Z dnia 10. Października.

Adjutant Marszałka Soult wysłany do Pana Dupin powrócił wczoraj z odpowiedzią odmówną, w skutek któréj konferencya Ministrów u Marszałka a późniéj pod przewodnictwem Króla Rada gabinetowa w Tuileryach się odbyła. O postanowieniach tam poczynionych dotychczas nic jeszcze niewiadomo. Pan Dupin powróci dopiero ku końcowi miesiąca b. do Paryża.

Xiążę Tallejrand, który dzisiaj wyjechał do Londynu, miał wczoraj długą rozmowę z Królem. Złożył téż P. Thiers uszanowanie swoje N. Panu.

W Nouvelliste czytamy dzisiaj: „Wiadomości hiszpańskie o zmianie Ministeryum potwierdzają się. Goniec, który Panu Zea de Bermudez wiezie mianowanie jego na Ministra spraw zagranicznych, wczoraj stanął u poselstwa hiszpańskiego i daléj niebawem udał się w drogę do Londynu. Hr. Alcudia mianowany Posłem w Londynie, Pan Calomarde na wygnanie skazany odjechał czém prędzéj; inni Ministrowie Ballesteros, Salazar i Zambrano zostaną w Madrycie, jako Radzcy stanu.

Pogłoska o utworzeniu nowego tegostronnego korpusu obserwacyjnego pod Pireneami utrzymuje się; rozumieją, iż liczyć będzie 15,000 żołnierza i że ku końcowi m. b. stanowisko sobie przeznaczone zajmie.

Wczorajsza Gazette de france opisuje stronnictwo doktrynerów w sposób następujący: „Pod tém nazwiskiem rozumiemy klassę takich mężów, którzy się wcisnęli między dwa pryncypia Królestwa i Wolności, w celu utworzenia systematu, zawierającego coś w sobie z obydwóch zasad, niebędącego wszelako w istocie rzeczy ani tém, ani owém. Ci ludzie potrafili dotychczas zapobiedz pojednaniu się partyi liberalnéj z partyą Królewską i oni to nawet obecnie są zawadą, tamującą zbliżenie się umysłów po skończonych zatargach wewnętrznych. Aby owe pryncypia zwalczyć, opisują je jako zbyt namiętne, przywłaszczając

sobie tylko zaszczyt umiarkowania, gdy tymczasem, bliżéj się im przypatrzywszy, poznać można, że sami rzeczywiście żadnych niemają zasad. Taki był ich sposób myślenia za czasów restauracyi; takim też jest i dzisiaj; poczytują oni swój systemat za prawidło nieodmienne i jedynie zbawienne dla rządu, a jeśli kiedy wciągnęli do grona swego bystrą głowę liberalną albo rojalistyczną, stało się to zawsze tylko pod tym warunkiem, ażeby się ta natychmiast zgięła pod ich jarzmem. Z téj to przyczyny staraliśmy się jak najgorliwiéj, aby Francyą ocalić od partyi, żywiącéj z powodu maxym swoich wewnętrzne zatargi i rozdwojenie umysłów. W dniu, w którym doktrynery znikną, niebędzie też więcéj ani Liberalistów, ani Rojalistów; będą natenczas tylko w kraju Francuzi. Prawda tych twierdzeń niezaprzeczona i gotowiśmy jéj bronić w każdém położeniu. Spór powstały w ostatnich czasach między nami i Kuryerem Europejskim, dostarcza nowego dowodu na rzetelność zdania naszego, gdyż my na tych nawet mężów, co do jednego z nami dążą celu, jawnie powstajemy, skoro się przekonywamy, że choć w najmniejszym względzie swobody ojczyzny naszéj niszczą!“

Z dnia 11. Października.

Wedle Monitora dzisiejszego, nareszcie nowe Ministeryum ułożono w sposób następujący:

Marszałek Soult, Minister wojny i Prezes Rady Ministrów;
Xiążę Broglie, Minister spraw zewnętrznych;
Pan Humann, Minister skarbu;
Pan Thiers, Minister spraw wewnętrznych;
Pan Guizot, Minister oświecenia;
Hr. Argout, Minister handlu i budowli publicznych;
Pan Barthe, Wielki Zachowca pieczęci i Minister sprawiedliwości; i
Hr. Rigny, Minister marynarki.

Trzéj ostatni zatrzymują następnie swoje wydziały. Panu Barthe dostały się jeszcze sprawy duchowne.

Izby zwołane na d. 19. Listopada.

Konstytucyonista następującą czyni uwagę o zmianie w Ministeryum: „Godzina 1. po północy uderzyła. Z uczuciem głębokiego żalu i wielkiéj obawy dowiadujemy się, że doktrynery nad opinią publiczną jedno z takich zwycięztw odnieśli, które się dla zwycięzców zawsze stają zagubne.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Października.

Krąży pogłoska, że między naszymi kapitalistami (Conservatives) ma być otworzona pożyczka na rzecz i korzyść Dom Miguela.

(Z gazety Times.) — Sir Walter-Scott padł ofiarą troskliwości uiszczenia się wierzycielom swoim. Żądza niepohamowana była przyczyną nadzwyczajnéj jego pracowitości, która siły stargała. Wiadomo, jak ogromne summy autor ten zebrał za pierwsze literackie swe płody. Wszystko to stracił w upadku księgarza Archibald Constable; a długi jego wzrosły tak znacznie, iż mimo, że do zaspokojenia ich nieszczędził całego swego majątku (z wyjątkiem zamku Abbotsford, który najstarszemu synowi swemu zapisał), jeszcze 60 do 80,000 funtów szterlingów wierzycielom swym był winien. Niepozostało na wypłacenie się z téj summy nic więcéj, jak sprzęty jego, książki, kilka niedokończonych rękopismów i listów, które zaledwie 10 tomów zapełnić mogły. To tedy wszystko według prawa i testamentu, przypadnie na rzecz wierzycieli; a niezamężna córka jego, która mu towarzyszyła do Włoch, i młodsze szczepy jego rodziny, nieotrzymają ani grosza z wspaniałéj i świetnéj puścizny, którą sławny ich ojciec Anglii i całemu światu zostawił. Wspomnieliśmy wyżéj, że zamek Abbotsford zapisany został na imie najstarszego syna jego. Gdy atoli Sir Walter-Scott, mimo że mniemał się wtenczas być jeszcze wypłacalnym, niebył nim już więcéj w czasie tego zapisu; przeto cały ten zapis jest teraz nieważny; a wierzyciele jego dla tego jedynie pozostawili go w tymczasowém posiadaniu zamku, iż się zobowiązał, oddać im go, jeśli niebędzie w stanie należności ich zaspokoić. Smutne to następstwo ziściło się nakoniec; my zaś pozwalamy sobie uczynić pytanie, czyli tak liczni wielbiciele tego wielkiego poety, którzyby dla widzenia jego chętnie do Abbotsford pielgrzymkę odbyli, gdyby pielgrzymki jeszcze były w modzie — czyli mówię, dozwolą, aby Abbotsford przez publiczną licytacyą sprzedany być miał? Gdyby tylko jeden na 50 czytelników jego, ofiarował pół gwinei, a choćby i kilka szylingów, summa stąd zebrana, byłaby dostateczną do zakupienia téj majętności dla nieszczęśliwéj jego rodziny. Gdy przed 3 miesiącami Walter-Scott chorował śmiertelnie w Londynie, słychać było, iż Rząd zamyślał kazać mu wystawić pomnik grobowy. Czyliż byłaby Anglia w stanie mężowi, co tyle do chwały narodu przyłożył się, dawać w upominku kawałek kamienia, a nieszczęśliwe jego potomstwo zostawić bez chleba?

Rozeszła się tu była pogłoska, że statek parowy rządowy „Echo“ dla tego się puścił do Oporto, aby na przypadek zdobycia miasta

tego przez wojsko Dom Miguela, uprowadzić i ocalić osobę Dom Pedra. Kuryer dzisiejszy zbijając te pogłoski, między innemi wyraża: „Prawda tylko tyle, że statek parowy „Echo“ stanie wewnątrz zasypu portu Oportskiego, aby udzielić pomocy poddanym angielskim, chcącym odjechać, aby ujść przed rozjątrzonem wojskiem D. Miguela. A gdyby takowa konieczność istotnie nastąpić miała, co zresztą stósownie do dotychczasowych wypadków wojennych niejest niepodobném do prawdy, niebędziemy stawiali żadnéj przeszkody Dom Pedrowi, jeśliby z innymi Anglikami na pokładzie statku wymienionego szukać chciał schronienia. Zaś wyraźne przeznaczenie statku tego na bezpośrednią korzyść Dom Pedra byłoby wmieszaniem się w sprawy portugalskie, którego uniknienie jest nieodzownem postanowieniem rządu naszego; i jakkolwiek stronnicy Donny Maryi i przyjaciele Konstytucyonistów na tę politykę gabinetu naszego narzekają, trzeba wszelako być stałym i zachować konsekwencyą. Zresztą niewynurzamy zdania tego, aby stronników Dom Pedra zatrwożyć; być może, że się wszystko jeszcze pomyślnie dla niego skończy; ale!“ —

Rozmaite wiadomości.

Znawcom języka niemieckiego pomiędzy czytelnikami naszymi donosimy, że d. 12. m. z. w Wiedniu umarł: „der Wappen-Censor und Ahnenproben-Examinator Ritter v. Seidel.“ — *Requiescat in pace.*

Guwernantki paryzkie.

W Paryżu znajduje się Ochmistrzyni guwernantek, od rządu ustanowiona, której wyłączném zatrudnieniem jest: wydawać świadectwa zdatności kobietom, chcącym dawać nauki dzieciom płci żeńskiéj, po odbytym u niéj przez też popisie. Jest ona obowiązaną donieść o tém właściwemu wydziałowi rządowemu, trudniącemu się wychowaniem Panien, a ten polegając na świadectwie Ochmistrzyni, po zadaniu dodatkowo jeszcze kilku pytań kandydatkom, wydaje dyplom na formalne nauczycielki. Dzielą się one na 3 stopnie i tak: Nauczycielka pierwszego stopnia jest obowiązaną na popisie odpowiedzieć na pytania tyczące się pisma świętego, gramatyki i arytmetyki; natenczas otrzymuje świadectwo do otwarcia szkoły elementarnéj początkowéj. Nauczycielka drugiego stopnia, ma więcéj trudności w popisie; oprócz bowiem powyższych przedmiotów, z których sprawę zdaje, obowiązana jest, posiadać do tego wiadomość dokładną historyi francuzkiéj i jeografii, a za otrzymaniem patentu, może już znak z napisem „Zakład pensyi płci żeńskiéj“ na domu umieścić. Trzeciego czyli ostatniego stopnia, już otrzymuje nazwisko guwernantki (instructrice). Świadomą ona być musi historyi starożytnéj i nowoczesnéj, tudzież literatury francuzkiéj jak i zagranicznéj a nawet Logika i Retoryka niepowinnyby jéj być obcemi. Guwernantce takie świadectwo posiadającéj, można swe córki z ufnością powierzać; posiada bowiem natenczas niezaprzeczenie wszelkie zdolności nauczania.

Dobroczynność.

Dla pogorzelców w Dobrzycy złożono znowu:

3) W. Strödel, Nadradzca Regencyjny 5 tal.

Poznań, dnia 22. Października 1832.

Expedycya Gazet W. Deckera i Spółki.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Gospodarstwo Piotra i Anny Krystyny z Fabianów małżonków Streich w wsi Kocanowie, Amtu Pobiedziskiego pod No. 4. położone, sądownie na Tal. 460 sgr. 10 otaxowane, drogą koniecznéj subhastacyi w terminie

dnia 11. Grudnia r. b.

przed południem o godzinie 10téj w Izbie naszéj instrukcyjnéj przez Deputowanego Sędziego Ziemiańskiego Brückner publicznie najwięcéj dającemu ma być sprzedane.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadających uwiadomiamy o tym terminie z nadmienieniem, iż taxa i warunki kupna w Registraturze naszéj przejrzane być mogą, i że przybicie nastąpi, jeżeli prawne przeszkody niezajdą.

Oraz następujący wierzyciele realni, co do ich pobytu nieznajomi, jako to:

a) Anna Rozyna Streich,
b) Gottfryd Streich,
c) Anna Katarzyna Streich,
d) Michał Streich,

pod tém ostrzeżeniem się zapozywają, iż w razie niestawienia się nietylko przybicie dla najwięcéj dającego nastąpi, lecz oraz po sądowém złożeniu summy kupna, wymazanie intabulowanych i spadających pretensyi, a mianowicie tychże ostatnich, bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów nakazane zostanie.

Poznań, d. 27. Sierpnia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Pod jurysdykcyą naszą w powiecie Wschowskim położona, do massy konkursowéj Radzcy Nadwornego Tauchnitz należąca maiętność Drzewce, składająca się:

1) z wsi Górnych Starych Drzewiec I. Części, ocenionéj na . . 30,565 Tal. 6 sgr. 3 fen.
2) z wsi Górnych Starych Drzewiec II. Części, ocenionéj na 20,363 = 1 = 1 =
3) z wsi Górnych Starych Drzewiec III. Części, ocenionéj na 55,226 = 9 = 7 =

z których każda część jako pojedyńcze dobra się zalicytuje, publicznie najwięcéj dającemu sprzedana być ma, którym końcem termina licytacyjne na

dzień 23. Czerwca,
dzień 22. Września,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 22. Grudnia r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Wnym Molkow Sędzią Ziemiańskim w miejscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia mających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość najwięcéj dającemu przysądzoną zostanie, na późniejsze zaś podania wzgląd mianym niebędzie, jeżeli prawne okoliczności wyjątku niedozwolą.

Zresztą zostawia się każdemu wolność w czasie subhastacyi i aż do 4ch tygodni przed ostatnim terminem doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajśdź były mogły. Taxa każdego czasu w Registraturze naszéj przejrzaną być może.

Przytém zapozywają się z miejsca pobytu niewiadomi wierzyciele, jako to:

1) Wiktorya z Zołzyńskich Gawłowska,
2) Anna Zołzyńska,
3) Karol Mueller, Rotmistrz,

na termina powyższe pod tym rygorem, iż w razie ich niestawienia się, nietylko przysądzenie na rzecz najwięcéj dającego nastąpi, ale téż po nastąpionem złożeniu summy szacunkowéj extabulacya wszystkich zahypotekowanych jako i próżno wychodzących pretensyów, a mianowicie ostatnich bez złożenia w téj mierze instrumentu rozporządzoną być ma.

Wschowa, dnia 9. Lutego 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Dla właścicieli gorzelni.

Kupiec Pan *Schneefuss* w Królewcu w Nowéj Marchii, udzielił mi pod dniem 7. Kwietnia r. b. na piśmie dokładnego i niewymagającego poprzedniéj praktyki, sposobu obchodzenia się przy pędzeniu wódki,

za pomocą którego nietylko się zyskuje na ciągłém, znacznem oszczędzeniu wydatków na młodzie, ale nadto osiąga się jak tylko być może najwięcéj alkoholu, tak z zboża, jakotéż z ziemiaków (który przy pędzeniu wódki z zboża więcéj niż połowę zwyczajnie zyskiwanéj ilości, a przy pędzeniu wódki z kartofli — bez szrotu z zboża — aż do 500 procentu według Trallesa wynosi).

Od tego czasu zaprowadziłem wyżéj wspomniony sposób w gorzelni (w któréj się tylko z kartofli wódka pędzi), i zyskuję z szefla pruskiego kartofli albo $1\frac{1}{4}$ wiertela miary Warszawskiéj, bez słodu, 440, mówię czterysta czterdzieści procentu alkoholu podług Trallesa (albo $8\frac{4}{5}$ kwarty pruskiéj, albo $2\frac{7}{8}$ garca, albo $11\frac{1}{2}$ kwarty miary Warszawskiéj wódki z 50 procentu według Trallesa, albo $36\frac{1}{2}$ procentu podług Richtera (Stoppani) przy $12\frac{1}{2}$ stopnia temperatury Reaumura, albo 60 stopni Fahrenheita. Rezultat ten tém bardziéj mię zaspakaja, że kartofle, których używam, nietylko są z gruntu gliniastego (i dla tego, iak wiadomo mniéj alkoholu wydają niż sadzone w gruncie wolniejszym lub piasczystym) ale nadto *bardzo* w łodygi wyrosły. Przeto téż przekonany jestem, że przy wykonywaniu metody Pana *Schneefuss* mając materyały według jego przepisów, obiecywaną przez niego ilość niezawodnie osiągniemy.

Nadto sposób fermentowania przepisany przez Pana *Schneefuss* zaspakaja mię zupełnie, albowiem wydaje wszystko to, o czém powyżéj na wstępie powiedziałem.

To zaświadczam, na zalecenie, nieobrażając prawdy, sposobu pędzenia wódki według metody Pana *Schneefuss*.

Gabersdorf pod Glacem w Szląsku.

Studer, Oberamtman.

Osoby, któreby z powyższego sposobu pędzenia wódki korzystać chciały, mogą go jedynie od kupca *Schneefuss* w Królewcu w Nowéj Marchii powziąść, do którego się zechcą zgłaszać w listach frankowanych, w niemieckim języku pisanych.

Handel mój korzenny i winny przeniósłem z Wodnéj ulicy na Garbary pod liczbę 424. i upraszam Prześwietną Publiczność o dalsze zaszczycanie mnie i w tym nowym lokalu swojém zaufaniem.

A. M. Gladisch.